Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 180. CZWARTEK 10 Sierpnia 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.		Stop. ciepła po… Reau.	Psychometr		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
	6	27 6.	29	+11,	9	4 77	ZPł. Zachodni	słaby	Pogoda	
9	2	6.	4	18,	2	4 28	Zachodni	,,	,,	
	10	6	39	14	2	5 77	Zachodni	,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Krakowsko-Górno-Szlązka Koléj żelazna.



Stósownie do decyzyi ogólnego zgromadzenia z dnia 28 Lutego r. b., wzywamy PP. Akcyonaryuszów Krakowsko-Górno-Szląskiéj Kolei żelaznéj, ażeby, przypadające im za rok 1847 procenta, przez zamianę kuponów dywidendy na cztéro-procentowe akcye pierwszeństwa, a to składając po dwadzieścia i pięć kuponów dywidendy *) N. 1 (w polskich i niemieckich oddziałach) za jednę akcyę pierwszeństwa z 10ciu kuponami od 17 Lipca r. b.

Zamiana kuponów dywidendy na akcye pierwszeństwa, odbędzie się od 21 Lipca, do włącznie 31go Sierpnia r. b. w Wrocławiu, w Głównéj Kassie w Dworcu Kolei Górno Szląskiéj; w Krakowie w Głównéj Kassie w Dworcu Kolei Krakowsko-Górno-Szląskiéj; w Berlinie u synów M. Openheima.

PP. Akcyonaryusze zechcą podać wraz z kuponami dywidendy i spis numerów tychże.

Kraków dnia 22 Lipca 1848 roku.

Dyrekcya.

Ponieważ dowiadujemy się z wielu stron o coraz częściej ponawiających się nadużyciach, gwałtach, a nawet morderstwach wyuzdanego, i z pod władzy jawnie wyłamującego się żołdactwa, czego dowodem nie tylko zamachy już morderstw, ale i wykonanie takowych, jak o tém świadczy utopienie w Niedzielę śród białego dnia dziewczyny przez żołdaków — którzy chłopów przybyłych na ratunek bagnetami rozpędzili — ponieważ obelgi najszanowniejszym osobom przechodzącym przez żołdactwo coraz się mnożą, a to z odgrażaniem rzezią i rozbojem — przeto upraszamy i wzywamy wszystkich Obywateli Rodaków naszych, ażeby nam jak najspiesznie i z dowodami każdy czyn takowych wyuzdanych barbarzyńców donosili, przedstawiali, opowiadali i zaświadczali — a takowy zostanie każdego razu drukiem ogłoszony, a w swoim czasie tam gdzie należy przedstawiony -- albowiem czas już ażeby barbarzyństwu i okrucieństwu ciemnowiecznemu, w naszym wieku 19tym *wszelkiemi sposoby* raz na zawsze koniec położyć — boć przecież i w wojsku znajdują się ludzie, którzy znać muszą: *co to są święte prawa ludzkości* i którzy za pieniądze, które *nie od kamarylli*, *nie od Cesarza*, *ale od Narodu* biorą — uczuć najświętszych — uczuć ludzkości, wolności i honoru, nie zaprzedali. W takim bowiem razie, cóżby też pozostawało? zemsta osobista, tajemna, zdradziecka -- a jaki skutek ostateczny? Anarchia — upadek monarchii. Upraszamy przeto wszelkie władze niech się zastanowią nad tym ważnym przedmiotem — niech wiedzą, że jednem z najprawdziwszych naszych przysłowiów narodowych, a które zawsze się w historyi tak wielkich, tak historycznych cierpień naszych sprawdzało, jest to: *„Póty dzban wodę nosi, aż się ucho urwie.“* Chcemy pokoju i miłości — bądźcież chrześcianami.

*) Przy poprzedniém obwieszczeniu mylnie zamiast kuponów dywidendy Nr. 1, wymienione są kupony procentowe Nr. 1 i Nr. 2.

Odpowiedź na artykuł Dra Warszauera w Nr. 107 Jutrzenki.

Nie mieszać się Bracie,
Na czém się nie znacie.

Gdybyśmy Cię nie znali P. Warszauer, sądzilibyśmy, że jesteś od biórokracyi nasłany i przekupiony, abyś dla potępienia rodaka rzecz samą z siebie jasną, samą z siebie czystą, ladajako nakręciwszy, poddawał pod Sąd publiczności i chciał aby Ci wierzono w tém, na czém się ani znasz, ani wiesz, o czém pisałeś, a pisałeś jak Ci podyktowano. —

W obronie P. Majewskiego nie miałem na celu potępienia Januara jako Starozakonnego, jako twojego p. Warszauer współwyznawcę wiary — bo u mnie poczciwy Jzraelita lub katolik jednako jest ceniony; różnica wiary nic stanowi różnicy w szacunku, oceniam w nim brata i miłuję jako poczciwego, ale potępiam zawsze złych ludzi i nie nawidzę zbrodniarzy i oszustów czychających na cudzą własność; mówię w ogóle nie ubliżając Januarowi bo jego ani znam, ani wiem o skutku processu. — Nie tylko to było poszlakiem dla p. Majewskiego, do użycia strykcyi że Januar stał obok chłopów, ale że w chwili dokonania czynu stojący przy nich Januar, był od nich o kradzież czterech Reńskich

obwiniony, a przy aresztowaniu go chciał się ratować ucieczką — co było dostateczną dla p. Majewskiego, w sprawach tak zwanych ulicznych, do użycia środka prawem dozwolonego.

Nie dosyć że Januar jest obywatelem opłacającym podatki i mającym prawo głosowania, powinien być do tego poczciwym, a nawet gdyby był deputowanym, skoro był złapany za gorącym uczynku, może być aresztowanym.

O zgrozo, jaka przewrotność! p. Warszauer szanuje p. Majewskiego, jako szkolnego swego kolegę szanuje go jako rodaka, a haniebnie go oczernia, zarzucając mu niesprawiedliwość w postępowaniu, którój p. Majewski ani popełnił, ani sprawiedliwości naruszył, bo postąpił wedle przepisów prawa i nic mu sumienie nie ma do zarzucenia; sprawiedliwość bowiem nie zna względów, mierzy wszystko zimnym rozsądkiem i zwraca do granic odwiecznego porządku. Nie mógł zatém p. Majewski mieć względu ani na szlachetność urodzenia Ianuara, ani na jego wyższość z stosunków familijnych.

Takiém to postępowaniem w rzeczach nam obcych, narażamy tylko siebie samych na śmiéch i pogardę u biórokratów; — oni korzystać nie omieszkają z naszéj niezgody, ich to jest jedyném życzeniem i rozkoszą, abyśmy między sobą zawsze w niezgodzie żyli, a oni aby z tego poróżnienia, jeżeli nie korzyści to przynajmniéj tryumf odnieśli.

Nie dosyć panu Warszauerowi na przekrzywieniu samego czynu aby osławić swego szkolnego kollegę, ale dla ugodzenia w samo, że tak powiem serce p. Majewskiego, na domiar swojego zadowolnienia, powołuje się do świadectwa, którego nikt nie żąda, bo sam w swém tłumaczeniu powiada że z nagromadzonych w ulicy Izraelitów kilku tylko było delegowanych, którzy zawieszenie w urzędowaniu p. Majewskiego wymogli.

Zresztą oświadczam p. Warszauerowi iż uniewinniając p. Majewskiego, nie mieliśmy za złe p. Bettowi i innym że stanęli w obronie swego współwyznawcy, dla tego my ani pół słowa przeciwko nim nie wyrzekli — ale się jemu teraz dziwimy iż się dał nakłonić do odpowiedzi, która do celu nie doprowadza, a zdradzając w nim zaufanie, zrywające węzeł przyjaźni szkolnéj, nie najkorzystniéj go wystawia i naprowadza każdego na to o nim przekonanie iż do wszystkiego może się nakłonić.

A że podpis p. Warszauera nie nadał ważności wykrzywionemu przezeń czynowi, tak téż i mój podpis, o który tak usilnie się dopytuje, nie utwierdzi bardziéj prawdziwości czynu, jakiśmy podali.

Żeby zaś przeciąć na zawsze polemikę w rzeczy tak czystéj i utwierdzić o niéj p. Warszauera przekonanie donosimy mu iż pp. Izraelici od skargi swéj urzędownie odstąpili, czém dowiedli iż mają więcéj niż On zastanowienia i rozwagi.

Co się zaś tycze gadaniny pana O. G. w Gazecie Krakowskiéj Sobotniéj N. 176 zamieszczonéj, frazesami, wykrzyknikami, porównaniami bez związku i następności naspikowanéj, za niegodną odpowiedzi uznajemy.

M. N.

(A. N.) W odpowiedzi naszéj na artykuł: — „O niedorzeczném prowadzeniu dziatek w Zakładach publicznych“ — w Gazecie Krakowskiéj Nr. 178 z dnia 8 Sierpnia b. r. zamieszczony — nie będziemy toczyć rozprawy z autorem tegoż, o ile jego uwagi są słusznemi, bo takowe ulegną rozbiorowi na posiedzeniach zgromadzeń dobroczynnych; — natrącimy tu jedynie, że właśnie te dzieci, które się spodobało mu nazwać zkamieniałemi postaciami i t. d. przy wystąpieniu téj zimy w sztuce „Studnia Artezyjska“ zachwyciły i rozczuliły do żywego całą Publiczność Krakowską, wykonywając z zupełną precyzyą wyćwiczonym doskonale żołnierzom właściwą ruchy i obroty wojskowe.

Ale przebaczyć mu nie możemy niedorzecznego, w niewłaściwém miejscu, wystąpienia ze swojemi uwagami. Mogą być usterki w kierowaniu Zakładami dobroczynnemi, tym bardziéj, że je tylko prowadzą własném mieniem i poświęceniem Obywatele, bez żadnéj prawie pomocy od rządu, ale czyż to w Gazetach miejsce prostowania takowych. Wszakże w stowarzyszeniach dobroczynnych krakowskich pracują obywatele z rzetelnego poświęcenia, na członka każdemu przystęp, posiedzenia odbywają się publiczne. Czemuż się więc autor nie podpisał, niezawodnie wszystkie zgromadzenia dobroczynne pospieszyłyby z patentem na członka dla niego, aby je raczył wspierać swojém tak wysokiém światłem i tyle arcyzdrową radą. A jeżeli zaś jak się sam wyraża, był członkiem i przemawiał, dla czegoż ustał w chwalebnych zamiarach, kiedy dobrze wié, że miejscem rozstrzygań i ulepszeń wszelkich są posiedzenia zgromadzeń — wszak autor żadnego innego nie ma zatrudnienia, a jak używa majątku, zwłaszcza jak na jednę osobę dość znacznego; gdybym tu publicznie wymienił, zarumieniłby się tylko musiał. Niechże więc nie pomnaża liczby krzykaczy, kiedy u nas działających jeszcze tak mało—kiedy mu raczéj działać przystałoby. Nie trudno to krytykować drugich, ale nie tak łatwo zdziałać co chwalebnego. Dotykanie w taki sposób przewodniczących zakładami dobroczynnemi tylko psuje sprawę ubogich, bo mniéj wytrwałych mogłoby spowodować do usunięcia się od spółdziałania — z takiego używania przez nas wolności druku, tylko radują się nieprzyjaciele nasi.

I znowu o ile nam wiadomo, autor rzeczonego artykułu w roku jeszcze 1819 w Pamiętniku Warszawskim zamieścił wprawdzie rozprawę o zakładach dobroczynnych w Paryżu, ale następnie pracując z przekonania tylko, bez przerwy, przeszło lat dwanaście i to we wszystkich zakładach dobroczynnych krakowskich — śmiało tu, publicznie wyznać możemy, że na żadném z posiedzeń nie widzielismy autora, ani w żadném archiwum jego projektów reorganizacyjnych nie znaleźliśmy — wzywamy go przeto niniejszém, tymczasowo, aby swoje projekta w tym względzie właściwym Zakładom przedłożyć raczył, bo zapewne na posiedzeniach zgromadzeń dobroczynnych uchwaloném zostanie, aby go o to urzędowo zawezwać, bo właśnie w wychowaniu dobroczynném dzieci najtrudniéj o radę lekarską.

Ile obywatele Krakowa, są skorymi do wszelkich chwalebnych zamiarów, chętnymi w datkach dobroczynnych - niechże autorowi i to za dowód stanie, że właśnie w czasach ostatnich, tyle dla Krakowa opłakanych, dwie Ochrony powstały, gdzie 180 dzieci moralne odbiera wykształcenie i to znowu jedynie z poświęcenia obywatelskiego. —

Daléj jeszcze, gdyby był autor obeznany z tokiem czynności, wiedziałby, że każdy zakład dobroczynny w miejscu utrzymuje księgę wizyt, w któréj każdemu, nawet nie członkowi wolno swoje u-

wagi zamieścić, które następnie na posiedzeniach roztrząsanemi bywają.

W końcu ogólną tu zamieścimy uwagę, że kto z jakiego bądź rodzaju egoizmu, przyczynia się do niesnasek pomiędzy nami, ten największym jest Ojczyzny nieprzyjacielem, bo tylko braterską ogólną zgodą, silnymi być możemy.

Kraków d. 9 Sierpnia 1848 r.

J. G.

AUSTRYA.

Wiedeń 7 Lipca. — Wysłana do Insbruku deputacya sejmowa przybędzie dziś po południu do stolicy na statku parowym który przed nią wysłano. Tymczasem obiega po mieście radosna pogłoska, że cesarz i cały dwór jego w przeciągu jednego tygodnia ma do swojéj stolicy powrócić. Już od trzech dni lękają się mieszkańcy Wiednia rokoszu republikańskiéj partyi, co już pojedyncze próby zapowiadały. Jednak panuje największa spokojność, a gwardya narodowa dostawszy od ministra wojny po 60 nabojów *w darze*, jest najlepszą rękojmią przeciw dalszym usiłowaniom tego rodzaju. Pomiędzy nowymi ministrami zaszkodził sobie wiele w opinii publicznéj p. Szwarcer przez podanie projektu w radzie ministrów, aby skarbowe kopalnie srebra i złota na rzecz prywatnych osób sprzedano. Odbywały się tu wczoraj i dziś wojskowe uroczystości rozmaitego znaczenia. Piérwsza na cześć odrodzenia jedności Niemiec, która się zwichnęła zupełnie przez złożenie korony) cesarskiéj przez Franciszka I. (6 Sierpnia 1804 r.

Wszystkie gwardye narodowe zebrały się z niemiecką załogą tutejszą na stoczystościach wałów (glacis) rozwinięto sztandary z trójbarwnemi wstążkami niemieckich kolorów a w końcu ceremonia wojskowa otrzymała błogosławieństwo kościelne.— Dzisiaj rano zgromadziło się wojsko na żałobne nabożeństwo za poległych naszych wojowników we Włoszech na którém także i gwardya narodowa licznie się znajdowała.

WĘGRY.

Peszt 4 Sierpnia. Jutro ma 1,000 gwardyi narod. z obwodu Weincnerskiego wyruszyć w południową stronę Węgier. Wczoraj po południu przybył także pułk landwery na statku parowym. udając się także ku południowi, do walki przeciw nieprzyjacielowi naszéj ojczyzny. Illiryjscy powstańcy oświadczyli parlamentarzowi węgierskiemu, że nie ustąpią ani krok, bo przy pomocy Boga i *cesarza Mikołaja*, zdobędą napowrót wszystko to, co za króla Stefana posiadali Od Cissy dowiadujemy się że powstańcy pracują koło wybudowania mostu na téj rzéce. A więc wątpić nie trzeba, że atak na W. Beckskerek. rozpocznie się niechybnie od brzegów Begi i Cissy. *(G. W.)*

CZECHY.

Praga 5 Sierpnia Akademicy pragscy na swém powszechném Zgromadzeniu d. 31 Lipca podali do powszechnéj wiadomości następujące postanowienie: 1) wybrano komitet z Akademików pragskich, a jego celem będzie 2) bronić wszystkich dotychczas nabytych praw i swobód akademii pragskiéj i t. d. Obiegała dziś po mieście petycya do podpisu, zawierająca żądanie, aby wypuszczono na wolność więźniów zamkniętych w zamku pragskim , i oddanych pod inkwizycyą. Podpisani obywatele chcą ręczyć za obwinionych. Petycyą tę posłano do ministeryum. Zresztą zawiadamia burmistrz Dr. Wanka, że przesadzone są wieści, jakoby się źle obchodzono z więźniami, o czém się zgromadzenie deputowanych przez kommissyą śledczą do tego wyznaczoną, dokładnie przekonało. *(Odrz. G.)*

Wiadomości zagraniczne.

PRUSSY.

Berlin 7 Sierpnia. Dzień wczorajszy o którym tyle zatrważających rozszerzano wieści, przeminął spokojnie; zgromadzenia pod lipami nie były już tak liczne, lecz gwardya i policya ciągle na nogach. Przyaresztowano pod lipami deputowanego Dra Steina, i musiał kilka godzin w więzieniu przesiedzieć *(Cor. B.)*

Minister Milde oświadczył dziś deputacyi z prowincyj wschodnich państwa pruskiego t. j. Pomorza, Marchii, Poznania, Prus i Saksonii, że rząd idąc za potrzebami czasu wyznaczył 1 milion tal. na budowę statków wojennych w portach morza baltyckiego, i te pieniądze nie do Frankfurtu lecz do Prus wschodnich przesłane być mają, aby się tamże praca koło floty niemieckiéj jak najprędzéj rozpocząć mogła.

Drukarze postanowili wytrwać w swojem postanowieniu i nie wprzódy przystąpią do roboty, aż im dzienna płaca podwyższoną zostanie. Dla tego teraz spóźniają się lub całkiem nie przychodzą gazety berlińskie.

NIEMCY.

Frankfurt 4 Sierpnia. Wyznaczono komissyą która ma wejść w układy z Papiéżem względem zniesienia bezżeństwa duchownych. — Wojna z Danią daléj prowadzoną będzie.

ANGLIA.

Londyn 3 Sierpnia. Do Irlandyi przybywają jeszcze codziennie nowe wojska, okręta wojenne przesuwają się z jednego stanowiska na drugie. wojska są w pochodzie, policya wyszukuje broni. Na tém miejscu, gdzie zaszła pierwsza potyczka konstablów z powstańcami, zabrano przeszło 400 pik i 60 skrzyń zapasów wojennych różnego rodzaju. W Kork zaś i innych miejscach mało broni wykryto, chociaż dwóchletnie więzienie czeka tego, któryby w prowincyi pod prawem przymusu zostającéj, w 9 dniach wszystkiéj broni nie wydał. Popłoch ogarnął związkowych, kluby rozwiązują się dowódcy uciekają. O'Brien, Megher, i Rejlly podobno dostali się w Galway na pokład okrętu, mającego odpłynąć do Ameryki, i tym sposobem uciekli szczęśliwie. *Meagher* chodził kilka dni w ubiorze kobiecym. Cały kraj ma już być spokojny.— *Globe* powiada lud na prowincyi jest dalekim od powstania i wyśmiewa się z tych, co podług nich podają w niedorzeczność i głupotę próbowanie jakiegoś powstania. Tylko po wielkich miastach mówią iż najniższe klassy ludności tém się zaraziły. *Times* pisze tak: Duch powstania w Typerary przytłumiony na chwilę, lecz nie zniszczony. — Słychać, że się lud ostrzeniem broni zajmuje, i że na pro-

wincyi zaraz po odejściu wojska przyjdzie do nowego powstania. Każdy pojmuje, że upuszczenie trochy krwi nie uleczy febry, jaką wzbudziło kilku naczelników. Lud oczekując wkrótce przybycia O' Briena i jego przyjaciół, uzbraja się do nowéj walki. Tylko surowy, baczny rząd wojskowy może kraj od tego nieszczęścia ratować. Poruszenia Czartystów w Anglii i Szkocyi wstrzymuje policya przez aresztowania i surową straż.

Najnowsze wiadomości.

Słychać że chłopi w Poznańskiém napadli na Poznań i wielką tam rzeź sprawili. — W Berlinie ma być rewolucya. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 8 do dnia 9 Sierpnia.

Schütz Henryetta, Wolski Ignacy, ob., Dzieduszycki Tytus, Federowicz Jan ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Nowowiejski z synem, Skarbek, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 4743.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Art. 12 Ust. Hyp. z r. 1844. wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po ś. p. Wojciechu Witajskim bezpotomnie i bez testamentu w Krakowie na dniu 23 Maja b. r. zmarłym, pozostałego, składającego się z majątku tak ruchomego jak i nieruchomego, mianowicie zaś: 1) z kamienicy przy ulicy S. Jana pod L. 473 w Gminie IV M. Krakowa położonéj; 2) realności pod L. 235 w Gminie VIII. Przedmieściu Wesoła M. Krakowa położonéj, któréj tytuł własności hypotecznie na imię Teressy Spiske uregulowany, a na ś. p. Wojciecha Witajskiego ostrzeżony; 3) z summy kapitalnéj Złp. 8000 na realnościach w Kazimierzu na Podbrzeziu przy Krakowie pod L. 165 i 166 w Gminie VI. Miejskiéj stojących hipotecznie ubezpieczonéj — aby się z takowemi prawami w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek powołany zgłaszającym się sukcessorom Agnieszce z Witajskich Fantowéj, Magdalenie z Witajskich Stachnickiéj, Alexandrze z Mężyńskich Wagnerowéj, Stanisławowi Mężyńskiemu, Józefowi Mężyńskiemu, oraz X. Janowi Nepomucenowi i Piotrowi Braciom Kryszkierom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 1 Sierpnia 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(1r) Z. Sekretarz P *Burzyński.*

Prawnie zajęte bydło i konie, w drodze exekucyi Sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w d. 11 Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana na właściwym Targu, zaś odzież męzka, żeńska, i sprzęty gospodarskie o godzinie 10 przed Sukiennicami M. Krakowa za gotową zapłatę.

Kraków dnia 7 Sierpnia 1848 r.

Paweł *Więckowski* C. K. K. S.

CENY ZBOŻA
Na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 31 Lipca i 1 Sierpnia	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr
Korzec Pszenicy..	—	—	22	—	—	—	19	6	—	—	18	6
„ Żyta . .	—	—	19	—	—	—	17	20	—	—	16	15
„ Jęczmieni.	—	—	11	20	—	—	10	15	—	—	9	15
„ Owsa . .	—	—	7	15	—	—	6	15	—	—	6	—
„ Grochu . .	—	—	19	—	—	—	18	—	—	—	—	—
„ Jagieł . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Tatarki . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepak le.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaki	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od złp. 2 gr. —, do złp. 1 gro. 20.
„ słomy od złp. 2 gr. —, do złp. 1 gro. 18.
Miarka Kaszy Częstochowskiéj . . . . złp. 6.
„ „ Pszennéj . . . . złp. 3.
„ „ Jęczmiennéj od złp. 2, do złp. 2 gr. 18.
„ „ Tatarczanéj od zł. 2 g. 12, do zł. 4 g. 15.
„ „ Perłowéj od złp. 3 gr. 15, do złp. 4.
„ „ Grochu tycznego . . . . złp. 2.

Sporządzono w Biórze C. K. Kommis. Targowego.

Kraków d. 1 Sierpnia 1848 r.

Za C. K. Komis. Targowego
Delegowany *Tuszyński* *Konrad.*
C. K. Kom. Policyi.

Jgnacy *Krzyżanowski* zaszczytnie za granicą znany Rodak nasz fortypianista, przybył pomiedzy nas i na cel dobroczynny ma zamiar dać Koncert — Miło nam będzie słyczéć ten znakomity a u obcych już wielokrotnie uwieńczony talent — Chętnie pospieszymy złożyć hołd ziomkowi który wysokiém stanowiskiem swojém w sztuce nam czyni zaszyt, a sercem szlachetném przynosi ulgę cierpiącym Rodakom. Cześć Tobie kochany nasz Rodaku!

(A. N.) W Księgarni Baumgardtena onegdaj zaszedł wypadek następujący: Na wystawie sklepu umieszczone dwie ryciny przedstawiające dwie sceny miejscowe z d. 26 Kwietnia, zostały zdjęte na rozkaz Porucznika hrabiego *Siegfried* od pułku *Palombini*, a to pod zagrożeniem: że jak to nie nastąpi natychmiast, *to Wystawa sklepu będzie zniszczoną*, a *Księgarnia na zawsze zamknięta!* Co się dzieje — co się dzieje!..

W. B.

Redaktor **Władysław Izycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**